ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 362
Czwartek 22 Grudnia 1938
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Rozdźwięki w Rządzie p. Chamberlaina

Cała prasa angielska omawia atak skierowany przez kilku młodszych członków Rządu angielskiego na ministra wojny Hore Belisha; na ministra koordynacji zbrojeń sir Thomas Inskipa.

„Times" w artykule wstępnym stwierdza, że byłoby rzeczą błędną i przesadną mówić o rewolcie lub też rozłamie w łonie gabinetu. Zarządzenie podjęte przez premiera Chamberlaina w sprawie utrwalenia podstaw gabinetu nie okazały się wystarczające. Nie jest tajemnicą, że premier zamierza w najbliższym czasie dokonać rekonstrukcji gabinetu. Dziennik przestrzega przed wyprowadzaniem fałszywych wniosków z prywatnych rozmów i pertraktacyj. Zdaniem „Times'a" nowa rekonstrukcja Rządu wzmocni podstawy gabinetu.

Korespondent polityczny „Daily Herald" twierdzi, że ministrowie, którzy są przedmiotem krytyki, pozostaną w gabinecie, natomiast Hudson i jego towarzysze ustąpią.

„News Chronicle" podkreśla, że w sprawach obrony narodowej osobiste sympatie lub antypatie nie powinny grać żadnej roli.

Korespondent polityczny „Daily Express" zaznacza, że minister Hore Belisha nie nosi się z zamiarem ustąpienia.

Setki tysięcy robotników traci pracę wskutek mrozów

W związku z trwającymi w całej Anglii mrozami, około 250.000 robotników przemysłu budowlanego straciło pracę. Również przerwano pracę przy budowie kilku fabryk przemysłu wojennego, które są wznoszone w ramach wielkiego programu zbrojeniowego. Między innymi ustała praca w Bridgend i Chorley.

Front chiński w ogniu zaciekłych walk

Komunikat chiński donosi o sytuacji na froncie centralnym. W wyniku ostatnich walk w rejonie Yochow oddziały chińskie znacznie zbliżyły się do miasta od strony południowej i znajdują się od murów miasta w 10 kilometrach. Yochow jest bronione obecnie przez jedną brygadę japońską. Są jednak liczne oznaki, że uważając utrzymanie miasta za zbyt trudne, Japończycy przygotowują się do ewentualnego wycofania się. Oddziały japońskie w sile około 1.000 żołnierzy wyszły z miasta w kierunku północnym, mając za zadanie zniszczenie przewodów telegraficznych i dróg. Walki pod Yochow trwają z niesłabnącą siłą, mimo niesprzyjających ostatnio warunków atmosferycznych.

Na innym odcinku Japończycy, którzy przez dłuższy czas bronili miasta Teang, ostatnio wycofali się w kierunku północnym. W walkach pod Teang Japończycy stracili przeszło tysiąc zabitych i rannych.

***

Walki pod Kantonem nie ustają. Linia frontu przebiega w 10 km. od Kantonu. Po zajęciu Bolo Chińczycy kontynuują natarcie w kierunku Tsenczengu. Walki mają przebieg bardzo krwawy. Atakujące oddziały chińskie poniosły znaczne straty, Japończycy również zostawili na polu walki do 2 tysięcy zabitych i rannych. Lotnictwo chińskie działa, obrzucając bombami Tsenczeng oraz Tsilung.

Instytuty meteorologiczne zapowiadają ocieplenie

Mrozy w Polsce

Rzeki zamarzły — Trudności komunikacyjne

Wczoraj rano panowała w Polsce pogoda chmurna przy dość silnym i porywistym wietrze na Podgórzu z południa, a na pozostałym obszarze kraju ze wschodu. Na Podgórzu i w dolinach górskich wskutek wiatru halnego temperatura znacznie wzrosła (miejscami przekraczając 0 st.). Niewielkie a miejscami umiarkowane opady śnieżne w ciągu doby ubiegłej przyczyniły się do powstania cienkiej pokrywy śnieżnej prawie w całym kraju.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 b. m.: cieplej przy zachmurzeniu dużym z opadami, głównie na południu.

RZEKI ZAMARZŁY.

Warta zamarzła ostatnio w kilku punktach pod Poznaniem. Również zamarzły całkowicie rzeki: Noteć i Gida. Na Noteci utkwiło w lodzie kilka tratew i berlinek, które nie zdążyły do miejsca przeznaczenia.

NAROCZ POD LODEM.

Największe jezioro na Wileńszczyźnie Narocz pokryło się grubą taflą lodu tak, że rybacy będą mogli przystąpić do zimowych połowów na okonie.

TRUDNOŚCI W PORTACH POLSKICH.

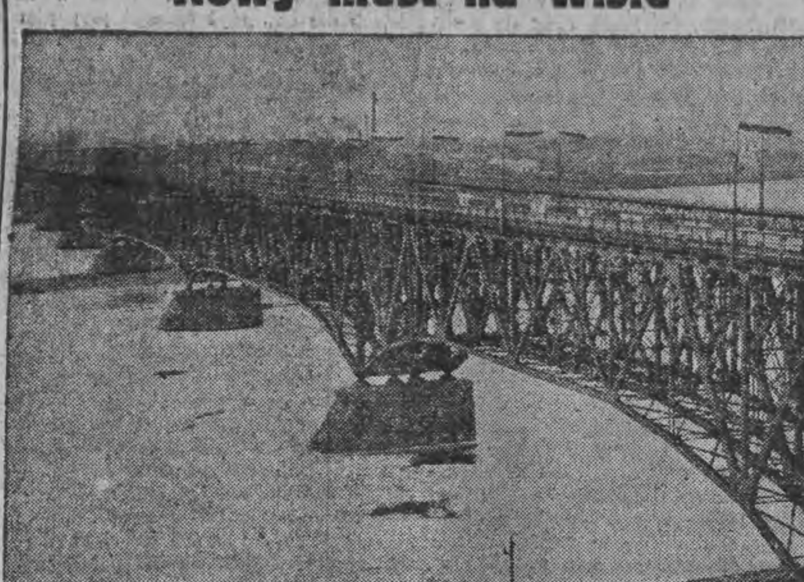
Fala mrozów, która nawiedziła wybrzeże Bałtyku spowodowała trudności nie tylko w ruchu kolejowym i rzecznym, lecz także morskim. Ruch portowy w Gdyni i Gdańsku w ostatnim czasie wykazuje wybitne osłabienie, przy czym poważny wpływ na to osłabienie ma fakt zamknięcia szeregu portów północnych, które dostarczały do Gdańska i Gdyni ładunki kruszców. Zmniejszyła się również liczba statków załadowanych frachtem oraz przybywających do portów w celach bankrowych. W ruchu statków w ostatnim tygodniu najsilniej reprezentowana była bandera szwedzka.

Terror w Palestynie

Po pięciu dniach względnej ciszy znowu ponowiły się akty terroru w Palestynie. Wczoraj rano na rynku w Haifie została zabita Arabka i policjant żydowski. W ciągu nocy jeden z policjantów Żydów odniósł rany.

W starciu w pobliżu Nazaretu, pomiędzy patrolem brytyjskim, a zorganizowaną grupą Arabów, zostało zabitych 10-ciu Arabów. W ręce żołnierzy brytyjskich dostał się obfity materiał wojenny. Jeden z żołnierzy został ranny.

Nowy most na Wiśle



W PONIEDZIAŁEK ODBYŁO SIĘ OTWARCIE MOSTU DROGOWO-KOLEJOWEGO POD PŁOCKIEM. PISZEMY O TYM NA STR. 5-ej.

Wyniki wyborów samorządowych

Wedle otrzymanych wiedomości listy PPS zdobyły w niedzielę następujące ilości mandatów:

w miastach woj. poznańskiego:
Jarocin — 4 mandaty
Oborniki — 2 mand.
Wągrowiec — 2 mand.

Z kolei wyniki wyborów do rad gromadzkich — nieostateczne, ze względu na skomplikowane obliczenia — pozwalają obliczać, że listy PPS klasowych Zw. Zaw. na terenie całego Zagłębia, odniosły zdecydowane zwycięstwo. Tak np. w gminie Niwka, na ogólną liczbę 100 mandatów PPS i kl. Zw. Zaw. otrzymały 73 mandaty.

W Grodźcu koło Będzina, na ogólną liczbę 20 mandatów radnych gromadzkich, PPS i kl. Zw. Zaw. otrzymały 12 mandatów.

I siódme spotkanie nie dało rezultatu

Agencja Domei donosi: Podczas 7-go z rzędu spotkania i rozmowy ambasadora japońskiego w Moskwie, Togo, z komisarzem spraw zagranicznych ZSSR, Litwinowem, nie doszło do uzgodnienia poglądów co do zawarcia układu w sprawie rybołóstwa. Obowiązujący obecnie prowizoryczny układ wygasa dnia 31 grudnia.

ROOSEVELT ZAPOZNAJE SIĘ z sytuacją w Niemczech i Włoszech



Ambasadorzy amerykańscy w Berlinie i Rzymie składają Prezydentowi Rooseveltowi bezpośredni raport o sytuacji w „Trzeciej" Rzeszy i faszystowskich Włoszech.

Nie wolno palić drzewem

Coraz większa nędza

w „Trzeciej" Rzeszy

Prasa niemiecka zwraca uwagę na wielką ilość drzewa, zużywanego przez gospodynie przy rozpalaniu ognia w piecach. Okrągło licząc, 20 mil. mieszkań w Niemczech posiada piece, w których rozpalanie ognia następuje przy pomocy drzewa; w ten sposób zużywa się w Niemczech 27 proc. całego zapasu drzewa. Prasa zapowiada ukazanie się wkrótce nowego środka, który zastąpi drzewo przy rozpalaniu ognia, nim to jednak nastąpi, wszystkie piece powinny ulec naprawie, by zużywały przy rozpalaniu jaknajmniej drzewa. (PAT).

OBOZY W ANGLII dla dzieci żydowskich z Niemiec



W Anglii w Dovercourt Bay założono obozy dla 5000 dzieci żydowskich sprowadzonych z Niemiec. Dzieci te zostaną wysłane do Dominiów i kolonii angielskich.

Demonstracyjna podróż Daladiera

na Korsykę i do Afryki Północnej

W kołach politycznych Francji potwierdzają zapowiedź podróży premiera Daladier na Korsykę i do Afryki Północnej, którą to podróż premier francuski miałby odbyć w ciągu stycznia. Przy okazji tej podróży premier, który jednocześnie piastuje tekę obrony narodowej i wojny, dokonałby inspekcji garnizonów, umocnień i urządzeń wojskowych w Afryce Północnej, a przede wszystkim w Tunisie.

***

Mowa ministra Bonnet, który powtórzył właściwie tylko oświadczenia, poczynione już poprzednio na komisji spraw zagranicznych izby i senatu, o tym, że Francja nie odstąpi Włochom ani cala ziemi francuskiej, wywołała zadowolenie w Paryżu. Prasa podkreśla m. in. zdecydowane stanowisko ministra, jeśli chodzi o rewindykacje włoskie.

„Journal des Debats" zaznacza, że Francja nie zgodzi się nawet na wprowadzenie zmian w sprawie statutu ludności włoskiej w Tunisie.

Niektóre dzienniki wyrażają niezadowolenie, że min. Bonnet uniknął w poniedziałek jakiegokolwiek wypowiedzenia się w sprawach, dotyczących stosunku Francji do krajów Europy centralnej i wschodniej.

„Oeuvre" podkreśla, że min. Bonnet, pomimo kategorycznego odparcia włoskich pretensyj terytorialnych nie zamknął jednak swym oświadczeniem drogi do ewentualnych rokowań francusko - włoskich w sprawie statutu kanału Sueskiego, ani też w sprawie ewentualnego utworzenia wolnej strefy w porcie Dzibuti oraz rozszerzenia udziału włoskiego w eksploatacji linii kolejowej Dzibuti — Addis-Abeba. Nie ma tylko mowy o jakichkolwiek ustępstwach terytorialnych na rzecz Włoch.

Tragiczny zgon

młodego poety

We wsi Lipnica, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią, zmarł tragiczną śmiercią w 23-cim roku życia młody poeta krakowski, Tadeusz Hołuj, autor wydanego w tym roku zbioru poezji p. t.: „Dziewczyny płyńmy naprzód". Zmarły tragicznie młody poeta studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Polsko-sowiecka

wymiana handlowa

W rozmowach, jakie toczyły się w Moskwie w okresie od 16 do 19 grudnia pomiędzy ludowym komisarzem handlu zagranicznego Mikojanem a delegatem polskiego ministerium przemysłu i handlu nacz. Łychowskim ustalono zasadniczą punktację przyszłej wymiany handlowej między Polską a Związkiem Sowieckim.

Ustalono, że w styczniu 1939 r. odbędą się polsko - sowieckie rokowania handlowe, obejmujące i porozumienie clearingowe. W rokowaniach tych mają być załatwione wszystkie zagadnienia, dotyczące obrotu towarowego między obu krajami. (PAT.).

Napad na burmistrza

Nowego Jorku - La Guardię

Burmistrz Nowego Jorku, La Guardia, został we wtorek przy wejściu do ratusza nowojorskiego zaatakowany przez nieznanego osobnika. Napastnik przewrócił La Guardię, który jednak natychmiast powstał i przy pomocy policjanta zaciągnął napastnika do gmachu ratusza.

Sprawca napadu, jak się okazało, nazywa się James Hagen. Z pochodzenia jest Irlandczykiem. Ponieważ zdradza on objawy choroby umysłowej, umieszczono go na obserwację w szpitalu psychiatrycznym. Burmistrz La Guardia oświadczył, że Hagen od czterech lat kilkakrotnie nachodził go w różnych sprawach, nie mówiąc dokładnie, o co mu chodzi.

Meksyk walczy

z wichrzeniami faszystów

Prezydent Cardenas wydał surowe zarządzenia, celem zapobieżenia rozruchom faszystowskim. Do wszystkich okręgów, w których mają wpływy „złote koszule", wysłano oddziały wojska, które przeciwdziałać mają próbom powstania.

Ustąpienie ministra

spraw zagranicznych Rumunii

Podczas wtorkowego posiedzenia rady ministrów Rumunii, które odbyło się pod przewodnictwem króla, minister spraw zagranicznych Petrescu Comnen podał się do dymisji. Król Karol dymisję przyjął. Ministrem spraw zagranicznych został mianowany b. senator Grzegorz Gafencu, zaś b. minister Petrescu Comnen mianowany został ambasadorem przy Watykanie. Poselstwo rumuńskie przy Watykanie zostało podniesione z dn. 1 stycznia do rangi ambasady. Ambasador Petrescu Comnen sprawował już uprzednio funkcję posła przy Stolicy Apostolskiej.

Artur Górski

laureatem państwowej nagrody literackiej

We wtorek w gmachu ministerium oświaty odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej ministra W. R. i O. P. Jednogłośnie postanowiono przyznać Arturowi Górskiemu.

Decyzja sądu konkursowego zatwierdził pan minister W. R. i O. P.

Trzęsienie ziemi w Turcji

Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło okręg Kirszeir, przybrało rozmiary groźniejsze od trzęsienia ziemi w roku ubiegłym. Runęło 50 domów a 250 zostało poważnie uszkodzonych. Ofiar w ludziach nie ma, gdyż ludność przy pierwszych wstrząsach uciekła w pole.

Komisja budżetowa Sejmu

Obrady nad budżetami

Prezydenta, N. I. K., emerytur i rent inwalidzkich

We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu.

PRZEPISY KONSTYTUCJI MAŁO ZNANE SPOŁECZEŃSTWU.

Sprawozdawca budżetu p. Prezydenta wicemarsz. **Jedynak**— naświetla przepisy Konstytucji Kwietniowej, związane z władzą Prezydenta R. P. Przepisy tej Konstytucji są nowe, społeczeństwu mało znane, a nam jako Izbom parlamentarnym będącym ważnymi organami Państwa, muszą być przypominane.

Z kolei sprawozdawca przechodzi do analizy preliminarza budżetu Prezydent R. P., który zamyka się w dochodach sumą zł. 133.730 zaś w wydatkach zwyczajnych sumą zł. 3.139.370, a nadzwyczajnych — 200.000 złotych.

BUDŻET NADZWYCZAJNEJ IZBY KONTROLI.

Następnie budżet N. I. K. referował pos. **Barański**. Ogólny budżet tego działu wynosi 5.086.960 zł.

321.250.000 ZŁ. NA EMERYTURY

Z kolei sprawozdawca pos. **Wagner** referuje budżet emerytur i zaopatrzeń. Budżet emerytur wynosi 185.250.000 zł. Kwotą tą nie są objęte emerytury przedsiębiorstw państwowych, a więc kolei, poczty, monopoli i innych. Te emerytury wyrażają się cyfrą około 130 milj., tak że łącznie wydatki Państwa na emerytury sięgają kwoty 321.250.000 zł. W roku bieżącym wydatki te są wyższe o 8.540.000 zł. Budżet zaopatrzeń wynosi 1.250.000 zł.

Pos. **Sommerstein** — Od 13 lat wciąż podnoszę kwestię t. zw. młodych emerytów, którzy przedwcześnie zemerytowani zatrudniani są w przedsiębiorstwach państwowych czy pół prywatnych. Chodzi tu nie tylko o oszczędności dla Skarbu, jakie usunięcie tego stanu rzeczy mogło by dać, ale przede wszystkim o usunięcie zatorów — jakie ten stan rzeczy powoduje dla młodzieży w niektórych zawodach. Apeluje o zlikwidowanie anormalności, polegającej na stwarzaniu przedwczesnych emerytów drogą ustawodawczą.

RENTY INWALIDZKIE I PENSJE.

Budżet rent inwalidzkich i pensji referuje pos. Wagner. Preliminarz rent inwalidzkich na r. 1939-40 wynosi 111.801 tys. a więc jest wyższy o 6.379 tys. od budżetu tegorocznego.

Komisje Senatu

W senacie obradowały **komisja** budżetowa i prawnicza.

Komisja budżetowa rozpatrzyła i przyjęła bez zmian 4 projekty ustaw o kredytach dodatkowych na rok 1938-39, a mianowicie na koszty wyborów do Sejmu i Senatu, na opiekę nad emigrantami, na zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz na wydatki osobowe w urzędach zagranicznych.

Komisja Prawnicza rozpatrzyła i przyjęła bez zmian projekt ustawy o przedłużeniu obniżenia komornego.

Plan dr. Schachta

nie znalazł uznania w Londynie

„Times" donosi, że plan, który dr. Schacht przedstawił w sprawie przyspieszenia emigracji przy opuszczaniu Rzeszy niemieckiego przez Żydów znalazł bardzo mało uznania wśród tych, którzy z planem tym zaznajomili się, jednakże plan ten nie został całkowicie odrzucony. Eksperci finansowi 6 państw, zasiadających w prezydium komitetu eviańskiego, t. j. W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Francji, Holandii, Argentyny i Brazylii, spotkają się w Londynie, aby rozpatrzeć te propozycje i stwierdzić, czy zawierają one jakiekolwiek sugestie, — któreby mogły stać się podstawą dyskusji. Informacje niemieckie, że dyrektor organizacji uchodźców w Londynie dr. Rublee uda się obecnie odrazu do Niemiec, są w Londynie zaprzeczane.

W związku z powyższą wiadomością warto zanotować również informację „Daily Telegraph'u", który twierdzi, że jako wynik starań dra Schachta w Londynie w końcu stycznia przybyć ma do stolicy W. Brytanii min. gospodarstwa Rzeszy, dr. Funk.

Handel japoński zagrożony

Ofensywa gospodarcza Chin w południowej Azji

Agencja Reutera dowiaduje się, że Bank Chin, który — jak wiadomo — jest instytucją emisyjną przy rządzie Czang-Kai-Szeka — otworzył oddziały w następujących miastach Południowej Azji: Rangoon, Batawia, Hanoi oraz Haipong. Poza tym w najbliższej przyszłości mają być otwarte oddziały Banku w szeregu portów południowych mórz.

Otwarcie oddziałów Banku Chin w Południowej Azji uważane jest za posunięcie o wielkiej doniosłości. Jest to bowiem początek gospodarczej ofensywy chińskiej, mającej na celu z jednej strony przystosowanie się do zmienionych warunków, wywołanych japońską okupacją wybrzeża wschodniego, z drugiej zaś — zagrożenie handlu japońskiego od południa. Posunięcie to jest wreszcie jednym z punktów programu, mającego na celu budowę dobrze zagospodarowanego państwa chińskiego na zachodzie i południu dotychczasowych Chin, które to państwo będzie naturalnie ciążyło w kierunku portów południowych, nie zaś w kierunku wchodnim. Zaznaczyć przytym należy, że bogactwa Chin zachodnich i południowych są bardzo poważne, że nie uległy one zniszczeniu, że wreszcie obszary te były dotychczas z tego względu upośledzone, że cały handel chiński szedł tradycyjnie drogą wschodnią od której omawiane przestrzenie były najbardziej oddalone.

Jak wiadomo, z tymi projektami i posunięciami połączone są również i inwestycje komunikacyjne w południowych Chinach oraz w Burmie brytyjskiej. Według ostatnich wiadomości, nowy kredyt brytyjski dla Chin w kwocie 450 tys. funtów zostanie udostępniony Chinom natychmiast — a więc przed wejściem w życie nowych angielskich przepisów o gwarancjach kredytów. Po wejściu w życie tych przepisów, spodziewane jest udzielenie dalszych kredytów. Nie ma natomiast w tej chwili mowy o jakiejś pożyczce na cele podtrzymania waluty chińskiej—z tego względu, że sytuacja tej waluty przedstawia się w chwili obecnej zupełnie po myślnie z uwagi na dobrze kształtujący się bilans handlowy Chin. W razie potrzeby jednak, i taka pomoc kredytowa zostałaby niewątpliwie udzielona.

Francja i Sowiety

Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął we wtorek ambasadora sowieckiego Suryca. Rozmowa ta wzbudziła duże zainteresowanie w kołach politycznych— które nie sądzą jednakowoż, żeby mogła się ona przyczynić do zdefiniowania niewyraźnego od czasu kryzysu czecho - słowackiego stanowiska rządu francuskiego w sprawie francusko - sowieckiego paktu wzajemnej pomocy.

Jak słychać, min. Bonnet zapewnił ponownie ambasadora Suryca (tak jak dwa miesiące temu zapewnił on komisarza Litwinowa), że Francja zamierza kontynuować politykę ustanowioną w pakcie francusko - sowieckim.

W politycznych kołach francuskich panuje opinia, że min. Bonnet nie zgodził się obecnie podjąć na temat szczegółów francusko - sowieckich zobowiązań — bardziej wyczerpujących rozmów.

Fantastyczny dług

państwowy Niemiec

Dług państwowy Niemiec wzrósł w przeciągu października o 1.840.000.000 marek i osiągnął sumę 25.680 milionów marek.

Komunikat Kancelarii Cywilnej

p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Szef kancelarii cywilnej zawiadamia, że pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w niedzielę dnia 8 stycznia na Zamku Królewskim w Warszawie.

Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna w dniach 4, 5 i 7 stycznia 1939 r. od godz. 10 do 14-ej.

Zwyczaj składania głowie państwa życzeń noworocznych w dniu 1 stycznia powodował każdego roku dla składających życzenia liczne niedogodności ze względu na ferie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Wobec tego Pan Prezydent Rzeczypospolitej zgodził się na przesunięcie w roku bieżącym terminu składania życzeń na Zamku Królewskim w Warszawie na niedzielę 8 stycznia 1939 r.

Jak się dowiadujemy, ten nowy zwyczaj składania życzeń noworocznych Głowie Państwa w ciągu pierwszych dziesięciu dni stycznia będzie stosowany również i w przyszłości. (PAT).

OSTATNIE WIADOMOŚCI I DEPESZE NA STR. 1 i 3-ej.

Pociąg w płomieniach

W Danii wybuchł pożar elektrycznego pociągu, kursującego na linii Kopenhaga — Fredrikshavn. Pożar rozszerzył się na wagony, wywołując wśród pasażerów olbrzymią panikę. Maszyniście udało się w ostatniej chwili zatrzymać pociąg, a pasażerowie uratowali się, skacząc w głęboki śnieg. Wyrządzone przez pożar szkody są bardzo znaczne, gdyż pociąg wraz z lokomotywą spłonął doszczętnie.

Stan zdrowia Papieża

We wtorek papież Pius 11-ty rozpoczął 60-ty rok swego kapłaństwa. Do Watykanu nadeszły tysiące telegramów z życzeniami z wszystkich stron świata. Papież spędził dzień normalnie, załatwiając sprawy bieżące. Stan zdrowia papieża, wbrew rozszerzanym ostatnio wiadomościom, jest, jak zapewniają koła watykańskie, najzupełniej zadowalający, czego dowodem jest wielka aktywność okazywana przez Piusa 11-go.

Sprawa Hiszpanii i Tunisu

w Izbie Gmin

W ubiegłym tygodniu posłowie Izby Gmin atakowali Rząd pytaniami w sprawie Hiszpanii i roszczeń terytorialnych Włoch pod adresem Francji, chcąc w ten sposób wybadać, jakie jest właściwe stanowisko Rządu w tych sprawach, a także dowiedzieć się, jak zachowa się Chamberlain w Rzymie, dokąd się udaje w pierwszej połowie stycznia. Jak czytelnicy się przekonają, posłowie dowiedzieli się więcej z milczenia członków Rządu, aniżeli z ich odpowiedzi.

Poseł socjalistyczny *Riley* zwrócił się do Rządu z żądaniem wywarcia nacisku na Włochy, by wycofały swe wojska z Hiszpanii. Na to odrzekł podsekretarz stanu *Butler*, że Rząd przywiązuje wielką wagę do wycofania cudzoziemców z Hiszpanii i że nie omieszka uczynić wszystkiego, co możliwe, by cel ten osiągnąć.

Poseł socjalistyczny *Davidson* zapytał, które kraje badano w sprawie pośrednictwa w Hiszpanii. Butler odpowiedział, że Rząd w różnym czasie komunikował się w tej sprawie z rządami Francji i Włoch, i że te próby pośrednictwa nigdy nie były odkładane dlatego, że — jak twierdzi poseł Davidson — Rząd angielski pragnie zwycięstwa gen. Franco. A na życzenie, wyrażone przez posła konserwatywnego *Loftusa*, by Anglia zwróciła się o pośrednictwo do republik południowo-amerykańskich, Butler oświadczył, że jeżeli okaże się możliwość powodzenia takiej akcji, to Anglia napewno nie odrzuci jej.

Kiedy poseł socjalistyczny *Henderson* i posłanka socjalistyczna *Wilkinson* zażądali, by premier zapewnił Izbę, że Franco nie otrzyma praw strony wojującej, dopóki uchwała komitetu londyńskiego co do wycofania cudzoziemców nie zostanie wykonana, Butler *odmówił dalszych wyjaśnień w tej sprawie*, dodając wszakże, że Rząd uważa, iż do komitetu londyńskiego należy decyzja co do przyznania praw walczącego.

Ale gdy poseł socjalistyczny *Shinwell* zwrócił się do *Chamberlaina*, by zobowiązał się, że w rozmowach z Mussolinim nie poruszy sprawy przyznania praw wojującego *premier odmówił takiego zobowiązania*.

Wówczas pos. *Wilkinson* ponownie interweniowała i zapytała, czy można mieć pewność, iż sprawa praw wojującego nie stanie się *środkiem wymiennym za obietnicę zrzeczenia się pretensji do Tunisu*. Na to pytanie *nie odpowiedział ani Chamberlain ani Butler*.

W dalszym ciągu kilku posłów zapytywało co do przybywania do Hiszpanii faszystowskiej w ostatnich czasach nowych transportów wojsk i sprzętu wojennego. Butler, powołując się na dawniejszą odpowiedź, powtórzył, że Franco *otrzymał z Niemiec i Włoch „pewną pomoc“*. Na zapytanie, czy Rząd zechce reagować na to, Butler odpowiedział, jak następuje:

„Izba powinna sobie zdać sprawę z sytuacji, w jakiej się znajduję. Nie mogę zaprzeczyć, że gen. Franco *otrzymał pewną pomoc od Włoch*. Ale nie chciałbym, byście myśleli, że pomoc ta stanowi dużo więcej, aniżeli zastępstwa. Nie stanowi ona napewno powiększenia personelu osobowego wojsk włoskich“.

Na to poseł liberalny *Sinclair* zauważył, że nawet gdyby szło o minimalną pomoc, to nastąpiłoby złamanie uroczystych przyrzeczeń Rządu włoskiego i zapytał, czy Rząd angielski obojętnie traktuje te pogwałcenia zobowiązań włoskich.

Butler odrzekł, że Rząd bynajmniej nie jest obojętny, ale powtórzył, że skład liczebny armii włoskiej nie powiększył się.

Tak oto dyplomatycznie zagaduje Rząd Chamberlaina tragedię hiszpańską...

Niemcy w wojew. warszawskim

Nie wielu mieszkańców wojew. warszawskiego potrafiłoby odpowiedzieć na pytanie: ilu Niemców mieszka na terenie tego województwa?

Oświetla to bardzo ciekawie p. Ludwik Ręgorowicz w artykule p. t. „Niemcy w województwie warszawskim“ ogłoszonym w kwartalniku „Strażnica Zachodnia“ (Nr. 4/1938).

Z artykułu dowiadujemy się, iż liczba Niemców według spisu z r. 1921 wynosiła — 2,2% ogółu ludności, zaś w r. 1931 podniosła się do 2.9% ogółu ludności tego województwa. Największy odsetek ludności niemieckiej ma pow. lipnowski (od 1.IV 1938 należy od do wojew. pomorskiego). Najmniej Niemców (tylko 4) mieszka o w r. 1931 w pow. przasnyskim.

Niemcy osiedlili się przede wszystkim w powiatach nadwiślańskich. Z ogólnej liczby 73.592 Niemców zamieszkujących wojew. warszawskie — 55.543 mieszka w powiatach nadwiślańskich.

Polityka kolonizacyjna Niemiec zdążała — powiada p. Ręgorowicz — „do jasno stawianego sobie celu: ujęcia Warszawy w kleszcze osadnictwa niemieckiego w najkrótszym możliwie czasie“.

Ludność niemiecka jest w przeważnej liczbie ewangelicka.

Pan Ręgorowicz porównując statystykę narodową ze statystyką wyznaniową, dochodzi do bardzo ciekawych wyników: Liczba ewangelików wzrosła w ciągu dziesięciolecia (1921 — 1931) zaledwie o 7.6%. Ogólny wzrost ludności w wojew. warszawskim był wyższy i wynosił 19.9%. Natomiast liczba Niemców wzrosła w tym okresie (1921 — 1931) o 54.7%! Zjawiska tego nie można sobie tłumaczyć napływem Niemców - kolonistów, gdyż statystyka wykazuje, iż było ich zaledwie 168. „Jedyne wyjaśnienie — pisze p. Ręgorowicz—dać nam może... wzmożenie propagandy niemieckiej wśród ludności ewangelickiej, która przy spisie w r. 1921 podała swą narodowość jako polską“.

Fakty te są wynikiem propagandy kościołów ewangelickich, które są domeną niemczyzny wojującej.

W r. 1921 tylko 54% ewangelików podało swą narodowość jako niemiecką, w r. 1931 odsetek ten wzrósł do 75%.

Dekret z r. 1936 o organizacji kościoła ewangelickiego może stosunki te nieco zmienić, gdyż kościół ten przestanie być wyłącznie domeną niemczyzny.

Pan Ręgorowicz, kończąc swój ciekawy artykuł, stwierdza zupełnie słusznie, iż ten stan jest wynikiem świadomej propagandy zmierzającej do tego, by narodowy „socjalizm“ stał się rzeczywistością w społeczności niemieckiej w Polsce“.

Konsekwencje tej bardzo smutnej rzeczywistości, dodamy od siebie, poniesie nie tylko województwo warszawskie, ale cały kraj.

A. KR.

Schacht w Londynie

Prośby i groźby

Depesze już doniosły o wizycie prezydenta Banku Rzeszy dr Schachta w Londynie, ale nie podały ciekawych szczegółów, których się dowiadujemy z dziennika angielskiego „Daily Telegraph“.

Według tego pisma, Schacht przyjechał z propozycją zwiększenia handlu angielsko - niemieckiego, mianowicie eksport niemiecki do Anglii miałby być powiększony o 20 — 25%, przy czym Schacht spodziewa się także wzrostu eksportu niemieckiego do Stanów Zjednoczonych. Schacht proponuje, by ten dodatkowy eksport był płatny dewizami, a nie za pomocą rozrachunku clearingowego. Część dewiz uzyskanych w ten sposób poszłaby na finansowanie emigracji żydowskiej z Niemiec, reszta zaś, oczywiście większa część, zasiliłaby kasę Rzeszy.

Wielki dziennik angielski podaje, że Schacht poparł swe propozycje szantażem. **Groził bowiem, że w razie odrzucenia ich, należałoby oczekiwać poważnych wydarzeń w Europie.**

Paryskie „Figaro“ zamieszcza podobne informacje i dodaje, że Niemcy w razie zgody Anglii na propozycje Schachta, spodziewają się uzyskać od Anglii swobodę ruchów w Europie środkowej także pod względem ekonomicznym, ostatnie bowiem posunięcia Anglii, dążącej do wyparcia Niemiec z pozycji uprzywilejowanej w tej części Europy, a także opór Rumunii przeciw hegemonii gospodarczej Niemiec, pokrzyżowały plany niemieckie.

Z doniesień obu dzienników wynika, że Niemcy znajdują się w **ciężkiej sytuacji finansowej** i że wypróbowanego środka szantażu próbują teraz także w dziedzinie ekonomicznej. Oświadczenie Chamberlaina, że Niemcy mają prawo do roli kierowniczej w Europie środkowej, hitlerowcy obecnie wyzyskują do rozszerzenia tego „prawa“ na — opanowanie krajów tej części Europy pod względem ekonomicznym, do monopolu Niemiec w tych krajach. Po Monachium politycznym przychodzi kolej na Monachium ekonomiczne.

W propozycjach Schachta uderza punkt co do Żydów. Godząc się na emigrację ich z Niemiec, hitlerowcy chcą zarobić podwójnie: raz przez otrzymanie części dewiz angielskich, a powtóre przez odebranie Żydom ich majątku, z którego pozostawionoby im tylko 15%.

Depesze podały, że podróż Schachta nie miała powodzenia, że propozycje jego spotkały się z odmową. Czy tak jest istotnie, dowiemy się niebawem — z dalszej taktyki Hitlera.

Mały felieton

Zagadka „51“

Nam się zdawało, że dzień niedzielny przyniósł w dużej mierze wyjaśnienie sytuacji w Państwie, że już do pewnego stopnia 18 grudnia pokazał, jaki jest układ sił w społeczeństwie polskim, tymczasem prasa ozonowa wysuwa nowy problem, którym usiłuje przekreślić wyniki ostatniej niedzieli.

Na dobrą sprawę według tej prasy niedzielne wybory należałoby unieważnić i przeprowadzić jeszcze raz wybory z 5 przymiotnikami i 2-ma przymusami: 1) obowiązkowego głosowania pod rygorami karnymi i 2) obowiązkowego głosowania na „jedynkę“ również pod rygorami. Takie wybory dałyby — zdaniem prasy „popierającej“ — prawdziwy obraz układu sił w społeczeństwie.

Prasa ta zadaje zagadkę: Kto są ci, którzy w sumie 51 proc. wyborców stołecznych pozostali w domu? Kto to są ci domatorzy?

Zadaje zagadkę i zaraz ją sama rozwiązuje. To są nasi ludzie. To są jedynkarze — powiada.

Ażeby tezę tę poprzeć argumentami, przyznaje „partyjnikom“ „karne szeregi organizacyjne“, a swojej „jedynce“ wystawia świadectwo nieudolności organizacyjnej.

Jako stary zacietrzewiony i karny partyjnik zarumieniłem się po przeczytaniu tych komplementów pod adresem moich towarzyszów i poczuwam się do obowiązku odpowiedzenia komplementem na komplement.

Nie, panowie z „jedynki“! Tak źle z wami nie jest! Przeciwnie, podziwialiśmy stare i nowe mury Warszawy wytapetowane plakatami „jedynki“. Podziwialiśmy zmotoryzowaną propagandę z orkiestrami i fakielcugami. Byliśmy pełni zdumienia dla szlachetnej i bezinteresownej pomocy Polskiego Radia, które płyta za płytą (N. B. — wszystkie zdrapane i mocno zużyte) agitowała za „jedynką“, aż w końcu z wyczerpania zaniemówiło. Napawaliśmy wzrok nasz światłem 46 zapalonych choinek i innych „zimnych ogni“ w płomiennych przemówieniach.

Nie, panowie „jedynkarze“. „Kudy“ nam do was! Służę przykładem z własnego przeżycia w niedzielę.

Jak wiadomo, mróz był cholerny. Nie chciało mi się wychodzić z domu na taki ziąb. Telefonuję do mojej rodzonej organizacji i proszę o przysłanie taksówki, by mnie zawiozła do biura wyborczego.

Nie tylko odmówili, ale jeszcze mi szpetnie przygadali.

Nic nie mówię, chociaż wszystko się we mnie burzy na to lekceważenie mego głosu i telefonuję do biura „jedynki“.

Poprosili grzecznie o adres, zanotowali i jeszcze zapytali, czy to chodzi o chorego, to przyszlą ludzi z noszami.

— Naturalnie — odpowiedziałem.

W niespełna pół godziny przyjechała taksówka z usługą i noszami. Z zachowaniem wszelkich ostrożności znieśli mnie z 4-go piętra, dali do ręki kartkę do głosowania, zawieźli do biura wyborczego, zanieśli na pierwsze piętro, gdzie mnie dopuszczono do głosowania poza kolejką, po czym z paradą odwieziono mnie do domu jako tego, który uczciwie spełnił obowiązek obywatelski.

O, to rozumiem sprężysta organizacja!

Nie rozumiem jednak, jak to się stało, że po powrocie do domu znalazłem „jedynkę“ w kieszeni, a przecież sam włożyłem głos do koperty. Doskonale pamiętam. Musiałem chyba mieć drugą kartkę w kieszeni...

Jaką?

Przepraszam, głosowanie jest tajne i nikomu nic do tego.

Nie, organizacja „jedynki“ jest pierwszorzędna!

Jedna tylko mała uwaga: Rozporządzając prasą, radiem, taksówkami, orkiestrami, choinkami, zimnym ogniem na każde zawołanie, „jedynka“ nie panuje jeszcze nad pogodą.

Gdyby nie ten siarczysty mróz, który jest silniejszy od karności organizacyjnej, dziesiątki tysięcy robotników i robotnic w podszytych wiatrem paletkach i salopkach poszłyby głosować, nie siedziałyby w domu i nie byłoby zagadki 51 proc., która dla nas dziś także nie istnieje.

Nie każdy robotnik ma w domu telefon, by wezwać do siebie pogotowie wyborcze „jedynki“, jak to uczynił ULTIMUS

Czy aneksja Kłajpedy?

Po wyborach kłajpedzkich, które dały hitlerowcom 87% głosów, sprawa przyszłości Kłajpedy weszła w okres rozstrzygający.

„Frankfurter Zeitung“ pisze, że zachowanie się Niemiec będzie zależało od tego, jak postąpi rząd litewski z Kłajpedą. Ale korespondent berliński londyńskiego „News Chronicle“ donosi, że Niemcy ZDECYDOWAŁY ANEKSJĘ KŁAJPEDY I ŻE POSEŁ NIEMIECKI W KOWNIE WYJECHAŁ DO BERLINA, BY ZAKAMUNIKOWAĆ, ŻE LITWA USTĘPUJE PRZED NIEMCAMI. KORESPONDENT TEN PODAJE, ŻE KŁAJPEDA ZOSTAŁA JUŻ ZAJĘTA PRZEZ DWIE DYWIZJE NIEMIECKIE Z KRÓLEWCA I TYLZYTU. Litwa miałaby dostać za Kłajpedę inny wolny port w tymże okręgu kłajpedskim, albo też nowy port, wybudowany przez inżynierów niemieckich. Oficjalny termin przyłączenia do Niemiec ma nastąpić w końcu stycznia, kiedy odbyłoby się zebranie Reichstagu z udziałem posłów b. Austrii, Sudetów i Kłajpedy.

Z innych wszakże źródeł donoszą, że Kowno jeszcze czerpie nadzieję z wystąpienia Anglii i Francji w Berlinie w sprawie Kłajpedy i że Niemcy nie zechcą postawić tych mocarstw wobec faktu dokonanego. Na wszelki wypadek litewskie źródła urzędowe zastrzegają się, że krok Anglii i Francji nastąpił bez inicjatywy Litwy.

Jak widać, Litwa pragnęłaby, żeby Anglia i Francja bardziej broniły Kłajpedy, niż ona sama. Strach przed Niemcami paraliżuje wszelki opór z jej strony.

Włosi żądają także will Medici

Pismo faszystowskie „Tribuna“ w artykule p. t. „Aspiracje logiczne“ (!) domaga się od Francji także oddania Włochom willi Medici w Rzymie, gdzie mieści się francuska akademia sztuk pięknych.

W willi tej, należącej do Francji od przeszło wieku, kształcą się adepci sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, którym pobyt w Rzymie umożliwia korzystanie z bezcennych źródeł piękna, zaklętego w muzeach i architekturze włoskiej.

Teraz i ta willa stała się solą w oku faszystów. „Duma“ narodowa — pisze „Tribuna“ — wymaga, by willa Medici należała do Włoch, a akademia francuska, może się mieścić w innym gmachu.

„Duma“ narodowa! Pomyśleć tylko! Przez 100 z górą lat żyli Włosi bez „dumy“ narodowej i musieli patrzeć, jak Francuzi „profanowali“ willę Medici!..

JUŻ JEST DO NABYCIA KALENDARZ-INFORMATOR kieszonkowy na 1939 r.

DO NABYCIA W KIOSKACH „RUCHU“ I U KOLPORTERÓW.

Cena gr. 40

Dla kolporterów następujące rabaty: przy zamówieniu 10 sztuk gr. 30 za sztukę, do 50 sztuk gr. 25 za sztukę, ponad 50 sztuk gr. 20 za sztukę.

Zamówienia prosimy kierować do administracji centralnej: WARSZAWA 1, UL. WARECKA Nr. 7 z jednoczesnym przekazaniem gotówki na konto P. K. O. Wyd. „Robotnik“ Nr. 175 z dopiskiem „na kalendarz“.

„Ex occidente lux...“

(Z ZACHODU ŚWIATŁO).

W Warszawie odbywał się zjazd prawników niemieckich i polskich w celu „porozumienia prawniczego“. Zjazdowi patronował ze strony Polski min. Grabowski, a ze strony Niemiec min. sprawiedliwości Frank. Zjazd miał tedy charakter urzędowy.

A OZN, pono nie lubi oglądać się na obce wzory i przez krótki czas nawet propagował „polonizm“...

***

Kilka dni temu Radio warszawskie zaczęło propagować obiady z jednego dania.

Dowiedzieliśmy się, że takie jedno danie jest i tanie i oszczędne i higieniczne i że nawet sprzyja... dobrobytowi! Słowem: podciąga wzwyż. Propaganda radiowa nie ukrywa, że pomysł jest niemiecki i nawet podkreśla kilkakrotnie, że pochodzi od „naszego zachodniego sąsiada“, gdzie pono doświadczenia z jednym daniem doskonałe dały wyniki. Czy ten pierwszy odczyt będzie jaskółką wiosny jednodaniowej w Polsce? Zobaczymy.

Apel był skierowany pod adresem robotników i pracowników umysłowych, marnujących dary boże i „obżerających“ się za swe 100 do 300 zł. miesięcznych zarobków!..



Dwie odpowiedzi

Wiadomo dość powszechnie, że *neofici* przyczyniają kłopotu najwięcej swoim mocodawcom. Właśnie przez *nadmierną gorliwość*. Podumał sobie zapewne o tej prawdzie starożytnej p. gen. St. Skwarczyński, jeżeli czytał wczorajszy artykuł p. t. *Opozycja szaleje* pióra p. Kl. Hr. w „Kurierze Porannym".

P. Kl. Hr. zakomunikował krajowi stylem „wiadomości urzędowych":

„...Społeczeństwo w swojej znakomitej i przygniatającej większości darzy zaufaniem O.Z.N.... Rzeczywistość w Polsce jest już ustalona. i nie należy się łudzić. Złudzenia są zawsze przykre".

No, proszę!... „Rzeczywistość w Polsce jest już ustalona" (ciekawym, jak wyglądają „rzeczywistości nieustalone"?) i.. *„szkoda każde słowo"* według znanej gwary.

Można i tak... Cała trudność polega jednak na tym, iż *rzeczywistość polska* i cierpliwy papier „Kuriera Porannego" — to *dwie sprawy zgoła odmienne*. Bardzo umiarkowany „Kurier Polski" napisał we wtorek:

„Realni politycy w reżimie nie mogą zamykać oczu na ujawnione prawdy".

Neofici nie należą z reguły do kategorii *polityków realnych*. Pp. redaktorzy „Kuriera Porannego" nie stanowią tu wyjątku. Trzeba wszakże pamiętać, że *siły realne* wpływają znacznie.. realniej na bieg zdarzeń, niż wpłynąćby mógł kiedykolwiek... cierpliwy ponad wszelką miarę papier „Kuriera Porannego".

***

Szaleje natomiast naprawdę krakowski *„Głos Narodu"*. Oto parę próbek z numeru wtorkowego:

„Najważniejszą rzeczą dla nas jest sam fakt wielkiego zwycięstwa P.P.S. Ten fakt powinien zalać rumieńcem wstydu katolików Krakowa. Cały świat walczy z socjalizmem i pozbywa się Żydów. W tym samym czasie Kraków rządy w mieście oddaje właśnie socjalizmowi i żydostwu".

Jak czytelnicy widzą, mamy w danym wypadku do czynienia z *ostrym atakiem histerii*. Lekarze twierdzą, że tylko *równie ostre* przerwanie ataku może wpłynąć kojąco na chorego. Użyjmy tej wypróbowanej metody.

Niechże „Głos Narodu" wysłucha kilku *słów przykrych*, nie owiniętych w bawełnę:

1) reprezentowaliście panowie te mniej — więcej opinie, których wyrazem jest t. zw. Front Morges; zajmowaliście się od długiego szeregu miesięcy bądź „grzebaniem" P. P. S., bądź też pomawianiem jej o zakulisowe konszachty z obozem „sanacyjnym";

2) w rezultacie zawarliście sojusz wyborczy z „Ozonem" według wszelkich brzydkich obyczajów *paktów zakulisowych;*

3) miejscowi, krakowscy, działacze „Ozonu" Was, mówiąc lapidarnie, *wykiwali;* daliście im swoje, nieliczne zresztą, głosy; nie otrzymaliście od nich *ani jednego mandatu;*

4) miejcie pretensję *do siebie samych*, a nie do... katolików Krakowa; robotnice i robotnicy Krakowa — to z pewnością nie gorsi od Was katolicy; nie gorsi, *albo i lepsi.*

Morał zaś jest taki:
„machłojkami" nikt świata nie zawojował.

Żółciowa nienawiść do bliźnich nie przystoi pismu... „katolickiemu".

***

„Kurier Poranny" jest wierny sobie.

I „Głos Narodu" jest wierny sobie.

Zato *POLSKA JEST INNA*, niż „Kurier Poranny" i niż „Głos Narodu".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Grupa robotników zebranych na imieninach składa Zł. 7.
J. Mańkiet z Płońska Zł. 8.
Adwokat Gordon Zł. 10.
Bezimiennie Zł. 1.10.
Komitet P.P.S. w Mławie zł. 5.—.

NA UCHODŹCÓW ŻYDÓW Z NIEMIEC

Robotnicy polscy fabryki Elektro Automat zł. 35.96.
Gumplowiczowie Zł. 10.

NA SAMORZĄDOWY FUNDUSZ WYBORCZY

F. Bielawski i J. Celejewski zł. 2.

Refleksje

Konsekwencje

Mamy już za sobą wybory do samorządu najważniejszych miast w kraju. O. Z. N., który jeszcze przed 6 tygodniami triumfował, że pozyskał dla siebie 67% głosów społeczeństwa — dziś okazał się małą partią, nie mającą prawa decydować o stosunkach w Państwie.

To też po porażce prasa „sanacyjna" albo przysiadła w milczeniu, albo zaczęła osłabiać znaczenie poniesionej klęski O. Z. N.'u przez wykrętne artykuły, że był „mróz", że to były tylko wybory „samorządowe", a nie „polityczne" — i że z ich wyników nie można wyciągać żadnych wniosków i konsekwencji.

Nie dawno czytałem w „Gazecie Polskiej", jak to książe Walii, definiując pojęcie „dżentelmena" uzupełnił wobec redaktorów tego pisma swoją opinię twierdzeniem, że dżentelmen nigdy „nie wypiera się i nie wykręca, jak kanciarz", lecz umie ponieść konsekwencje faktów, a ten, kto wykręca się, to zwyczajny „pętak" (tramp).

Kiedy czytam teraz te wszystkie niegodne wykręty, nie mogę zapomnieć, że przecież właśnie ze względów POLITYCZNYCH usuwano, lub nie zatwierdzano poszczególnych prezydentów miast— i że jeszcze przed paru tygodniami, kiedy nie spodziewano się klęski, poważny organ „ozonowy" pisał, że Państwo wykonywa swe funkcje przy pomocy samorządu — i że działalność jego musi być sharmonizowana z polityką Państwa. Piękna harmonia!

Nie ma więc potrzeby „kręcić" — zwłaszcza, gdy sprawa sama jest jasna. Faktem jest, że przeciwko O. Z. N.'owi w „niepolitycznych" wyborach samorządowych wypowiedziała się OGROMNA WIĘKSZOŚĆ LUDNOŚCI NAJPOWAŻNIEJSZYCH MIAST. Czy wybory te nazwie się „politycznymi", czy nie — to już kwestia zupełnie obojętna. W każdych wyborach obywatel przejawia swe przekonania i dążenia, oraz stopień zaufania do danej organizacji czy ludzi. A W WYBORACH DNIA 18 GRUDNIA O. Z. N. I JEGO POLITYKA NIE SPOTKAŁY SIĘ Z APROBATĄ I ZAUFANIEM LUDNOŚCI.

Bezpośrednio po wyborach sejmowych, konstatując „zwycięstwo" O. Z. N., pisałem o konieczności wyciągnięcia konsekwencji. Dziś też; — trzeba wyciągnąć KONSEKWENCJE z jego klęski.

Istnieją tylko dwie możliwości: albo w ciągu tych 6 tygodni, które upłynęły od wyborów listopadowych, zmieniły się nastroje, przekonania i zaufanie społeczeństwa, — albo jeden z aktów wyborczych był wynikiem nie wewnętrznych przekonań, lecz... innych przyczyn. Nie przypuszczam, aby było to pierwsze, — choć bezsprzecznie ostatnie dekrety i przemówienia czołowych polityków „ozonowych" mogły wpłynąć na zmianę przekonań i zaufania...

Dziś więc trzeba wyciągnąć konsekwencje: UWZGLĘDNIĆ W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI WYNIKI OSTATNICH WYBORÓW, —a nie stawać na stanowisku, przed którym tak bardzo przestrzega premier Wielkiej Brytanii: że Państwo i jego władza to jedno.

n. t.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

KONDOLENCJA.

Marszałek zawiadomił Izbę o wysłanej do Polskiej Akademii Umiejętności depeszy kondolencyjnej z powodu zgonu jej prezesa, prof. Wróblewskiego.

UWAGI I SPRAWOZDANIA KONTROLI PAŃSTWA.

Nadesłane przez prezesa N. I. K. Sejmowi uwagi o wykonaniu budżetu 1936/7 oraz sprawozdanie za okres budżetowy 1937/8, przesłano Komisji Budżetowej.

INTERPELACJE.

Marszałek przyjął do laski marszałkowskiej szereg interpelacyj, złożonych na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 grudnia rb., mianowicie p. Celewicza, w sprawie zajść przeciwukraińskich we Lwowie, p. Nawrockiego w sprawie zakazu brania udziału w jubileuszu gimnazjum państwowego z ukraińskim językiem nauczania w Przemyślu, p. Witwickiego w sprawie konfiskaty w dzienniku „Diło", jego przemówienia, wygłoszonego w Sejmie, p. Ratajczyka w sprawie wykonywania rozporządzenia Prezydenta o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych i w sprawie płac, stosowanych na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, p. Bilaka w sprawie zdemolowania Ukraińskiego Domu Narodnego w Krasnem, p. Wełykanowicza w sprawie pobicia obywateli narodowości ukraińskiej w pow. zborowskim, p. Sommersteina w sprawie zajść na Politechnice Lwowskiej.

Użycie broni przez policję

Pos. Kolbusz referował ustawę o użyciu broni przez policję, dowodząc, iż dotychczasowe przepisy uzależniają użycie broni od różnych warunków i okoliczności i są zredagowane zawile. Referent utrzymuje, że w Polsce mamy za mało policji.

DOBRZE JEST ZASTANOWIĆ SIĘ

Pos. Sommerstein powiada:

„Życie organów bezpieczeństwa winno być niewątpliwie chronione, ale ochrony pewnej wymaga również życie i zdrowie każdego, nawet przestępcy, które może być kwestionowane dopiero drogą orzeczenia sądowego. Nowela idzie w kierunku stworzenia takich warunków faktycznych, aby organa bezpieczeństwa mogły używać broni bez potrzeby specjalnego zastanawia się. Tymczasem w takim wypadku dobrze się jest zastanowić, gdyż niewłaściwe użycie broni może spowodować skutki wysoce niebezpieczne, niekiedy wprost nieobliczalne. Stąd wnioski mniejszości idą w kierunku ścisłego ujęcia wypadków użycia broni. Poprawka przepisuje, że można jej użyć tylko w wypadku ucieczki niebezpiecznego przestępcy, a nie każdego zatrzymanego nawet z błahego powodu. Co do nielegalnego przekraczania granicy to mam pełne zrozumienie dla konieczności ochrony granic Państwa, ale trzeba również wziąć pod uwagę wyjątkowe sytuacje, kiedy granica przekraczana jest nielegalnie nie z winy jednostki, ale wskutek przymusowego wysiedlenia przez państwo obce".

Pos. Perfecki domaga się ponownego odesłania ustawy do Komisji. Popiera wnioski mniejszości Komisji.

MOWA POSŁA PUTKA.

Projekt ustawy — jeżeli zostanie w obecnej swojej postaci przyjęty— będzie należał do szeregu ustaw, które w Państwie powiększają chaos prawny i zmniejszają bezpieczeństwo obywatela, ułatwi schodzenie z drogi prawa na bezdroża samowoli. (Wrzawa i przerywania).

Do roku 1928 wystrzeliwano w Polsce ludzi bez żadnej podstawy

Marszałek przywołuje mówcę do porządku. (Przerywania i okrzyki na ławach poselskich).

Pos. Putek: W 1928 r. sprawa użycia broni przez policję została uregulowana prawnie w rozporządzeniu Prezydenta.

P. sprawozdawca podniósł, że policja swoje zadania wykonywa w 100% i powodów do krytyki nie ma. Jest inaczej. Policji nie można obdarzać samymi frazesami. Na Komisji w wynurzeniach posunięto się tak daleko, że ośmielono się twierdzić jakoby policja była reprezentantką Państwa. Sama policja nie ma tej ambicji, do tego celu konstytucyjnie powołane są inne organy. Policja chce mieć tylko warunki, w których będzie mogła wykonywać swoje obowiązki. Nie mamy dzisiaj policji, która zabezpiecza życie i mienie obywateli. **Cały korpus policji został zamieniony na policję polityczną, policję odciągnięto od jej zadań.** (Wrzawa). W takim stanie rzeczy w społeczeństwie budzi się nieufność do jakich celów proponowane przepisy mają być użyte. Przytoczę przykład: zgromadzenie polityczne nie podoba się przedstawicielowi policji; rozwiązuje on zgromadzenie i zarządza, żeby się nie rozchodzić, bo spisze ze wszystkimi protokół. Tłum jest tłumem, rządzi się swoimi psychologicznymi prawidłami, zbiegnie. Czy mamy dać licencję policjantowi, by mógł użyć broni przeciw temu tłumowi?

Marszałek wzywa mówcę do używania bardziej realnych przykładów.

P. Browiński: Ilu ludzi wystrzelano na Pańskich wiecach?

Pos. Putek: Na moich nikogo. (Wrzawa), ale ilu w Pańskiej okolicy wystrzelano chłopów? Policja spełnia rolę polityczną, rolę prokuratorów, rolę sędziów śledczych. Mimo, że korpus policyjny liczy 28.000 ludzi, mówi się, że policjantów jest za mało. **Jedna trzecia część policji siedzi w sądach i urzędach prokuratorskich, 1/3 w kancelariach pisze wypracowania, a 1/3 tylko użyta jest w terenie do zadań, do których jest powołana.**

Istnieje jednak gwarancja przeciw nieopatrznemu użyciu broni: policja uposażona jest w taki sposób, że musi psychologicznie trzymać z tymi, którzy noszą miano upośledzonych. 11.000 policjantów pobiera miesięcznie 150 zł., 11.000 policjantów — po 160 zł., inni po 180 zł., po 200 zł. Tylko 800 szczytów policyjnych ma wyższe uposażenie.

Marszałek: Te sprawy będziemy omawiali przy budżecie Ministerium Spraw Wewnętrznych.

P. Putek: Czy człowiek w taki sposób uposażony może zdobywać się na akty, które mu podsuwają projektowane przepisy? Mam list zemerytowanego policjanta.

Marszałek: Emerytowani policjanci nie będą używali broni. (Wesołość i oklaski).

P. Putek: Jeżeli tak jest, jak pisze ten zemerytowany policjant, to będą musieli użyć broni, żeby popełniać samobójstwa.

Popieram wniosek przedmówcy o odesłanie projektu ustawy do Komisji dla ponownego rozpatrzenia. Gdyby na komisji obecny był łagodny wice-minister p. Chełmoński, rozważalibyśmy projekt ustawy w łagodniejszym, bardziej świątecznym ustroju.

OŚWIADCZENIE WICEMIN. CHEŁMOŃSKIEGO.

W związku z oświadczeniem p. Putka, poddającego w wątpliwość zgodność stanowiska Ministerium Sprawiedliwości w sprawie, będącej przedmiotem obrad Wysokiej Izby, ze stanowiskiem Ministerium Spraw Wewnętrznych, chciałbym zaznaczyć, że wbrew temu twierdzeniu, żadnej rozbieżności nie ma. Ministerium Sprawiedliwości stoi całkowicie na tym stanowisku, że wszystkie środki, które są niezbędne policji dla zapewnienia bezpieczeństwa i posłuchu zarządzeniom władzy, policja musi posiadać. (Oklaski).

Te przepisy, które znajduje się w projektowanej ustawie, są górną granicą uprawnień policji i wykonanie ich tak, jak to było już podkreślone przez niektórych posłów, jest rzeczą stosowania tej ustawy. W tym kierunku policja uzyska takie instrukcje, ażeby te przepisy nie mogły być nadużywane.

W głosowaniu Izba odrzuciła zarówno wniosek formalny p. Perfeckiego, jak i wnioski mniejszości i przyjęła projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisyjnym.

Życzeniami wesołych świąt marszałek zamknął posiedzenie.

Nowy most na Wiśle

Płock na linii Łódź — Gdynia

W mroźne zimowe południe nad brzeg Wisły w Płocku przybył specjalny pociąg, przywożąc wyższych urzędników Min. Komunikacji z min. Ulrychem na czele. Przybyło również kilkudziesięciu dziennikarzy.

Na pociąg ten oczekiwało już kilkuset ludzi—by razem z przybyłymi wziąć udział w uroczystości otwarcia nowego mostu kolejowo - kołowego na Wiśle.

Szybko — ze względu na mróz i wiatr — odbyła się uroczystość otwarcia. Na most ruszyły furmanki. — Po torze kolejowym zaś — pierwszy pociąg — wiozący gości z Warszawy.

Most ten posiada wielkie znaczenie lokalne, bowiem dotychczasowy prowizoryczny most drewniany nie wystarczał. Płock, przez długi czas odcięty rzeką od kolei (stacja w Radziwiu) niedawno otrzymał połączenie kolejowe z Sierpcem.

Dziś most ten łączący dwie końcowe stacje, znajdujące się po obu stronach Wisły, a mianowicie stację kolejową w Płocku — mieście i stację kolejową Płock — Radziwie łączą w jedną całość linie kolejowe: Kutno — Płock — Radziwie na lewym brzegu Wisły z linią Brodnica — Sierpc — Płock na prawym brzegu Wisły, stwarzając nowe przecięcie Wisły linią kolejową, którego dotąd nie było na przestrzeni między Warszawą a Toruniem. Stwarza się również przez to nowe połączenie z Gdynią dla Łodzi (przez Kutno — Sierpc).

Budowa mostu nastręczała wiele trudności technicznych. Most wyróżnia się oryginalnością konstrukcji, spowodowaną warunkami terenowymi, a mianowicie różnicą poziomów brzegów Wisły, posiada bowiem spadek z prawego brzegu na lewy. Aby zaś filary znajdowały się na jednym poziomie, a konstrukcja mostu wypadła ekonomicznie, rozstawiono je w coraz to zwiększających się odstępach w miarę wznoszenia się jezdni.

Budowa filarów nastręczyła największe trudności, gdyż trzeba było je opuścić na bardzo znaczną głębokość, dochodzącą do 30 metrów poniżej poziomu wody, aby oprzeć na wytrzymałych warstwach gruntu. Jest to pierwszy wypadek w Polsce fundamentowania na tych głębokościach, w ogóle zaś należy do wielkich rzadkości.

O rozmiarach inwestycji świadczą następujące cyfry: około 5.500 ton stali zużyto na wykonanie konstrukcji, filary i przyczółki pochłonęły dziesiątki tysięcy metrów sześciennych betonu, roboty ziemne dla wybudowania dojazdów objmują około 100.000 mtr. sześciennych. Ogólny koszt budowy mostu wraz z dojazdami drogowymi i łącznicą kolejową sięga 15 milionów złotych. Roboty wykonano niespełna w dwa lata.

Pod względem długości jeśli chodzi o mosty zbudowane w ostatnim dwudziestoleciu, most płocki ustępuje tylko toruńskiemu, po siada bowiem około 700 mtr. długości.

Dojazd główny od strony Płocka znajduje się w głębokim wykopie, dojazdy boczne, częściowo na nasypach, częściowo w wykopie.

Po stronie Radziwia wykonano jeden dojazd na nasypie.

Czas trwania robót w terenie wyniósł 20 miesięcy.

Podczas budowy zatrudniano średnio 1.200 robotników i przepracowano ogółem 750.000 robotnikodniówek.

Aresztowanie oszustki

Policja zatrzymała w Suchej Górnej (Śląsk Zaolziański) mieszkankę Warszawy Aniele Goröb, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, która chodząc po domach, zbierała na pomoc zimową dla biednych dzieci. Aby zyskać zaufanie i pobudzić do ofiarności sprytna oszustka przedkładała w każdym domu listę składkową, na której wpisywała fikcyjne nazwiska szczodrych ofiarodawców.

W ten sposób zdołała ona zebrać około 100 zł. Dochodzenie wykazało, że Goröb poszukiwana jest przez sąd grodzki w Sosnowcu. Odstawiono ją do dyspozycji władz we Frysztacie.

Wiadomości z całej Polski

POGRÓŻKI

W szkole dokształcającej w Bielsku jeden z uczniów, Niemiec, niejaki Markwat, pobiwszy się z kolegą, Polakiem, rzucił pogróżkę „zobaczysz ty... jeszcze, co znaczą Niemcy". Został on wydalony ze szkoły, a sprawę skierowano do sądu.

TRZY MIESIĄCE ZA NAWOŁYWANIE DO BOJKOTU WYBORÓW

Członek Str. Narodowego w Kielcach, W. Grabiszewski, został skazany przez sąd grodzki w Jędrzejowie na trzy miesiące aresztu za nawoływanie do bojkotu wyborów. Grabiszewski odpowiadał z aresztu, gdzie przebywa od 2-ch miesięcy. Wniosek obrony o zwolnienie z aresztu został odrzucony.

TRZECH TURKÓW PRZED SĄDEM W SOSNOWCU

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadało trzech Turków: Omer Satyrogd, Sadyk i Hamid Aydinoglu, oskarżonych o popełnienie oszustw na rzecz kupców sosnowieckich. Przewód sądowy wykazał, że rzecz miała się odwrotnie, gdyż Turcy padli ofiarą kilku kupców z powodu nieznajomości języka polskiego. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Nowości gwiazdkowe M. Arcta

Na gwiazdkę wydawnictwo M. Arcta wydało serię książeczek p. t. „Nowe Moje Książeczki". Jest to seria niedużych, ale pokaźnej grubości książeczek w barwnych błyszczących okładkach, przy czym oryginalne jest to, że rysunek obejmuje również czwartą stronę okładki. Książeczki są bardzo bogato ilustrowane, wywierają pod każdym względem miłe wrażenie.

M. Buyno - Arctowa. PTASZEK TERESKI.

Jest to opowieść o małej Teresce, która odbywa pełną przygód do Królowej Zimy, aby przywrócić życie zmarzniętemu ptaszkowi. W trudnej podróży przeszkadzają Teresce źli mieszkańcy lasu. Lecz przyjaciół, którzy śpieszą z pomocą dobrej dziewczynce, jest więcej.

H. JANUSZEWSKA. O POLSKIM CHROBOTKU.

Jest to dźwięcznym wierszem opowiedziana historia Polski. Zawiera ona tylko najważniejsze wydarzenia historyczne z epoki Piastowskiej, podane w formie krótkiej i bardzo łatwej. Nicią łączącą wszystkie fragmenty jest postać Chrobotka, małego polnego duszka.

M. KONOPNICKA. O JULISI ŚPIEWACZCE.

Cztery śliczne opowiadania Marii Konopnickiej. Utwory tej autorki nie tracą z biegiem czasu nic ze swego uroku, który czarował nas w dzieciństwie. Czytają je z równą przyjemnością starzy, młodzi i najmłodsi. Dla tych ostatnich zwłaszcza pisała ze szczególnym upodobaniem i pozostawiła im najpiękniejsze dzieła swego wielkiego talentu.

OR-OT. LEŚNA KRÓLEWNA.

Nowe wydanie, zawsze tak lubianej przez dzieci książeczki o Leśnej Królewnie.

J. PORAZIŃSKA. KOZUCHA-KŁAMCZUCHA i inne opowiadania.

Cztery wesołe opowiadania utrzymane w stylu bajek ludowych z powtarzającym się rytmicznie refrenem ulubionym przez dzieci. Są to: historia o kozie co kłamała, o kózce co skakała i nóżkę złamała, bajka o kozie, krowie i sianie i pełna humoru opowieść o Balbisi i jej prosiątku. Opowiadania są częściowo rymowane, częściowo podane rytmiczną prozą, w której autorka celuje. Nadaje się zarówno dla najmłodszych jak i dla nieco starszych dzieci.

Z. RÓŻYCKI. O CZARNOKSIĘŻNIKU I JEGO NIEGRZECZNYM SYNKU.

Wesoła bajka wierszem o psotnym synku czarnoksiężnika, który korzystając z nieobecności swego ojca dobrał się do jego czarodziejskich ksiąg. Miało to bardzo smutne następstwa. Kres całej przygodzie położył powrót Czarnoksiężnika.

NAUKA LATANIA. PILOTAŻ DLA WSZYSTKICH. NAPISALI E. FRĄCZEK I Z. JAROSZ. Z przedmową kpt. J. Meissnera. Ze 106 rysunkami T. Żróbka.

Przystępnie napisany i przejrzyście zilustrowany praktyczny podręcznik nauki latania. Jest to książka dla nielotników i dla niefachowców, książka dla tych właśnie szerokich rzesz, przede wszystkim młodzieży, które chcą się teoretycznie i praktycznie z zasadami latania zapoznać. Książka jest zrozumiała, bez jakiejkolwiek znajomości pilotażu. Autorom chodziło o spopularyzowanie idei latania, o zaprawienie społeczeństwa do tego pięknego sportu, celem stworzenia podwalin pod przyszłą potęgę lotniczą Polski.



Kącik radiowy

„JEROZOLIMA WYZWOLONA".

Jedną z najciekawszych pozycyj literackich zimowego programu jest cykl objęty tytułem „Pochodnie wieków". Te niezmiernie interesujące montaże historyczno - poetycko-muzyczne dają obraz najbardziej epokowych przemian Europy i najwybitniejszych postaci historycznych na przestrzeni jedenastu wieków. A więc słuchacze mieli już sposobność zapoznać się z potężną sylwetką Karola Wielkiego (wiek IX), w audycji opracowanej przez J. Parandowskiego. Drugą była audycja p. t. „Polska wschodzi", obrazująca historyczne początki państwa polskiego, trzecia zilustrowała wspaniałą postać papieża Grzegorza VIII; obecnie zaś dn. 23.12 o godz. 21.00 słuchacze radia przeniosą się w czasy wojen krzyżowych wieku XII. Audycja nosić będzie tytuł „Jerozolima wyzwolona". Opracowuje ją świetna autorka „Krzyżowców" Zofia Kossak.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 22 grudnia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muz. — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. Poł. 15.00 „Wigilia w różnych krajach" — pog. 15.15 „Kłopoty i rady": „Święta, święta". 15.30 Ork. Lwowska. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Folklor różnych krajów: Węgry — płyty. 17.05 Co może dać przychodnia przeciwgruźlicza — odczyt. 17.20 Utwory fortep. Panczo Władigerowa w wyk. kompozytorów (pianista bułgarski). 17.50 Tempo i kierunek naszych inwestycji — pog. 18.00 „Na świątecznym urlopie" — słuchowisko dla młodz. wiejskiej. 18.30 Życiorysy instrumentów. 19.00 Koncert rozrywkowy pod dyr. Z. Górzyńskiego, Siostry Burskie i Stefan Witas. 20.35 Aud. inform. 21.00 „Pochodnie wieków", „Jerozolima wyzwolona". 21.30 Chór Katedralny pod dyr. ks. Gieburowskiego — płyty. 21.45 „Na przyjście Pana — rozmowa adwentowa. 22.00 Haydn — płyty. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Koncert kameralny w wyk. Eugenii Umińskiej— skrzypce i Zygmunta Dygata — fortepian.

WARSZAWA II: 14.00 Melodia narodów słowiańskich w wyk. Zespołu Rynasa. 15.00 Fortepian, skrzypce i organy — płyty. 15.55 Koncert symfoniczny — płyty. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów: Gra na skrzypcach Zygmunt Gryniewski. 17.10 „Przeszłość ginie" obrazek Jerzego Kudelskiego. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. lekka — płyty. 21.00 Rec. fortep Jana Ekiera.. 21.30 Sztuka bez historii i historia sztuki poprawianej — odczyt. 21.45 Muz. lekka — płyty. 22.10 Otto Nicolai „Boże Narodzenie" — Transm. z Berlina. 23.20 Muz. rozrywkowa — płyty.

PIĄTEK, 23 grudnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Fokus pokus dominicus" — dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Ork. Poznańska. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Ork. symf. pod dyr. Leopolda Stokowskiego. Nowe nagranie. 16.45 W kraju czardasza i tokaju — felieton dr. Mariana Stępowskiego. 17.00 Opowieść o Bachu. 17.45 Muz. lekka (płyty). 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Fragment z powieści J. Andrzejewskiego p. t. „Ład serca". 18.50 Chór P. R. 19.15 Kartki z Finlandii — koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Aud. informacyjne. 21.00 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa. 21.15 Koncert symfoniczny pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Jerzy Żurawlew (fortepian). 22.30 „Stefan Garczyński" — szkic literacki (z Poznania). 22.45 Muz. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i Ost. wiad. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II. 14.00 Kwintet. 15.00 Muz. operowa (płyty). 16.05 Rec. organowy W. Widomskiego. 16.45 Wiad. sportowe i Parę infor. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Lech Chmiel. 17.10 Pog. gospodarska: Smaczna kawa. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muz. lekka (płyty). 20.00 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga. 20.40 Koncert popularny (płyty). 21.15 Szkic literacki. 21.30 Muz. lekka (płyty). 22.00 Nokturny (płyty). 23.00 Z operetek Lehara (płyty).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HOKEJ

KRAKÓW WYGRAŁ TURNIEJ CZTERECH MIAST PRZED REPREZENTACJAMI KATOWIC, WIEDNIA I BERLINA

We wtorek wieczorem zakończył się na lodowisku w Katowicach międzynarodowy turniej hokejowy czterech miast. Zdecydowane zwycięstwo w turnieju odniosły drużyny polskie. Pierwsze miejsce zdobył Kraków przed Katowicami. Dopiero trzecie i czwarte miejsce zajęły reprezentacje Wiednia i Berlina.

Ostatniego dnia rozegrano dwa mecze: w pierwszym spotkaniu Kraków pokonał Wiedeń w nieznacznym stosunku 2:1 (0:0 — 1:1 — 1:0).

Ostatni mecz Katowice — Berlin zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0 — 0:1 — 0:0).

KANADYJSKI HOKEISTA W WARSZAWIE

Niedawno przyjechał z Kanady do Warszawy na kurs dla Polaków z zagranicy Franciszek Zapotoczny. Zapotoczny jest podobno doskonałym hokeistą i w Kanadzie grał w pierwszej ligowej drużynie amatorów z Winnipegu. W Warszawie Zapotoczny zapisał się do Warszawianki i ma wystąpić w barwach tego klubu. Zawodnik ten ma zamiar pozostać na stałe w Polsce. Jako obywatel polski mógłby on również zagrać w reprezentacji państwowej oczywiście o ile się okaże doskonałym hokeistą.

BOKS

FORT BEMA MISTRZEM KL. B. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Zarządu PZB w Poznaniu została rozpatrzona sprawa remisowego meczu bokserskiego o mistrzostwo Warszawy kl. B Fort Bema—Warszawianka. PZB odrzucił anulowany wniosek WOZB i wynik meczu zatwierdził. Tak więc Fort Bema ostatecznie zdobył mistrzostwo Warszawy i zakwalifikował się do kl. A. Na drugie miejsce weszła Warszawianka z gorszym stosunkiem punktów przed Syreną.

Na tym samym zebraniu była rozpatrywana sprawa ustalenia składu ósemki reprezentacyjnej na mecz z Holandią. Drużyna nie została ostatecznie ustalona ze względu na dwie eliminacje. W wadze muszej mają się spotkać Lendzin z Jasińskim w dniu 5 stycznia p. r. w Poznaniu i w wadze średniej Sulczyński — Paterok.

PŁYWANIE

WKS POZNAŃ ZDOBYWA NAGRODĘ PŁYWACKĄ IM. RASKINA.

Zarząd PZP, po odtworzeniu w kartotece zawodników wszystkich rezultatów, uzyskanych w r. 1936, uwzględniając ponadto przesłany przez kluby materiał sprawozdawczy postanowił przyznać nagrodę przechodnią dr. L. Raskina za propagandę pływania sportowego Wojskowemu Klubowi Sportowemu w Poznaniu, który w ciągu trzech lat rozgrywek o nagrodę uzyskał łącznie 63 pkt. Na drugim miejscu uplasowało się H. C. P. 47 pkt. przed Unią Poznań 38 pkt.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

POŚWIĘCENIE INWESTYCYJ SPORTOWYCH W ZAKOPANEM.

We wtorek w Zakopanem odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia inwestycyj i urządzeń, dokonanych z okazji narciarskich mistrzostw świata na terenie Zakopanego.

Inwestycje te obejmują stadion narciarski na Krokwi i szlaki zjazdowe z Kasprowego Wierchu, górską kolejkę na Gubałówkę, garaże samochodowe, wyciąg saniowy na Kasprowy Wierch, Hotel turystyczny na Hali Kalatowej, oraz szereg nowych ulic i dróg, dokonanych przez zarząd gminy Zakopane.

Bony Książkowe

Ciekawa inicjatywa Rady Książki

Chcąc wzbudzić zainteresowanie społeczeństwa dla książki, jako podarku i nawiązać w ten sposób do dawnych, pięknych tradycyj, Rada Książki, idąc wzorem Anglii — postanowiła wprowadzić t. zw. „Bony książkowe", z których pomocą osiągnięto w samej Anglii w przeciągu 8 ostatnich lat około pięciu milionów obrotu na książkach. Bony książkowe, emitowane przez Radę Książki, w porozumieniu ze Zw. Księgarzy Polskich, są to artystycznie wykonane karty z życzeniami, stanowiące równocześnie podarek w postaci jednej lub kilku książek dowolnej wartości; wartość tę określa kupujący przy nabywaniu bonu. Bon książkowy składa się z trzech odcinków: pierwszy zawiera z jednej strony artystycznie wykonany obrazek, z drugiej zaś życzenia oraz miejsca na datę i podpis ofiarodawcy; na drugim odcinku przymocowany jest ten sam obrazek w postaci ex-librisu, przeznaczony do nalepienia na otrzymanej w darze książce; odcinek trzeci stanowi właściwy bon, na którym uwidoczniona jest jego wartość, wpłacona przez nabywcę i który wymieniany jest na książki przez osobę obdarowaną; na tym odcinku księgarnie potwierdzają wartość bonu i datę jego nabycia, jak również datę wymienienia go na książki

W ten sposób bony książkowe spełniają równocześnie funkcję listu z życzeniami i podarku, są kulturalnym upominkiem dla obdarowanego i ogromnym ułatwieniem dla wysyłającego. Zamiast skomplikowanych czynności: pisania listu z życzeniami, wyboru i kupna książki oraz wysłania jej drogą pocztową, wystarczy zajść do pierwszej z brzegu księgarni, biorącej udział w tej akcji, kupić i wysłać w kopercie bon.



P. G. WODEHOUSE
W STARYM DWORZE

121) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

— Ja także!

— Ależ na miłość Boską...

Sir Buckstone, który pod wrażeniem rewelacji swej córki zapomniał złamać ołówek, zrobił to teraz.

— Chciałbym bardzo, aby pan nie wpadał w podobny sposób do mego gabinetu, panie Chinnery. Wiem, że Bulpitt jest we dworze. I to nie odgrywa najmniejszej roli. Teraz już nie. Tamta historia ze złamaniem obietnicy małżeństwa przestała być aktualna. Pogodzili się.

— Naprawdę?

— Tak.

— Ta panienka i młody Vanringham?

— Tak.

— I księżna nie dowiedziała się, że Vanringhamowi wytoczono skargę sądową?

— Nie.

Chinnery upadł na krzesło.

— Uf! Co za ulga! Kiedy zobaczyłem przed chwilą Bulpitta, schodzącego ze schodów, omal nie zemdlałem. A więc wszystko jest dobrze.

— Doskonale.

— Nic już teraz nie może przeszkodzić księżnej w kupieniu domu?

— Nic. No, ale — dodał sir Buckstone, zadowolony, że będzie miał towarzysza niedoli — postanowiła nie kupować.

— Co?

— Wszyscy mówią tylko: „co?" — mruknął sir Buckstone.

Pierś Chinnery'ego podnosiła się, jak morze na dekoracji scenicznej.

— Nie kupi domu?

— Nie.

— I pan nie dostanie pieniędzy?

— Ani grosza.

— A co z mymi pięciuset funtami?

— A... — rzekł sir Buckstone lekko. — Wszyscy chcielibyśmy znać odpowiedź na to pytanie. Nieprawdaż?

W trakcie milczenia, które nastąpiło, do pokoju weszła lady Abbott. Tuż za nią kroczył Bulpitt, ubrany nieposzlakowanie w jeden z garniturów Tubby'ego.

Sir Buckstone i pan Chinnery — co było może naturalne w danych okolicznościach — nie mieli w sobie dość pogody ducha, aby móc być bystrymi obserwatorami; — w przeciwnym razie zauważyliby niechybnie, że od czasu, gdy widzieli lady Abbott po raz ostatni, zachowanie jej uległo subtelnej zmianie. Wdowa dużej mierze zatraciła posągowy spokój, dzięki któremu ludzie, spotykający ją po raz pierwszy, doznawali takiego uczucia, jak gdyby znaleźli się przed pomnikiem narodowym. Gdyby samo to pojęcie w odniesieniu do lady Abbott wydawało się mniej absurdalne, można by powiedzieć, że była podniecona.

— Sam chciałby porozmawiać z tobą, Buck — oświadczyła.

Chwilowe uczucie zadowolenia, które ogarnęło sir Buckstone a w momencie, gdy rozwiał nadzieje pana Chinnery'ego — teraz już minęło. Spojrzał posępnie na szwagra. Człowiek ten nie był już uosobieniem grozy, ale mimo to baronet nie czuł dla niego żadnej sympatii. Specjalnie antypatyczny wydawał mu się uśmiech, który wykrzywiał twarz Amerykanina. Sir Buckstone nie mógł znieść myśli, iż ktokolwiek potrafił uśmiechać się w chwili, kiedy jemu nie udało się sprzedać domu swych przodków, oraz kiedy dowiedział się od córki, że zamierza poślubić człowieka bez grosza przy duszy.

— Nie chcę z nim mówić — wykrzyknął namiętnie. — Nie chcę mówić z nikim, prócz ciebie. Niech sobie stąd pójdzie — i niech Chinnery pójdzie, a my odpocznijmy. Toots, ta przeklęta kobieta nie chce kupić domu...

— Nie, ale Sam chce.

— Hę?

— Właśnie o tym pragnąłby z tobą porozmawiać

(d. c. n.)

Kobieta z Pińszczyzny, która leczyła się w Warszawie na ciężką chorobę, nie ma środków na powrót do domu, gdzie zostawiła troje dzieci.

Łaskawe ofiary dla Z. M. do administracji naszego pisma: Warszawa, Warecka 7.

Nie 3, lecz 4 mandaty

należą się liście P.P.S. i Kl. Zw. Zaw. w IX okręgu

We wtorkowym numerze „Łodzianina" zamieściliśmy wiadomość o dziwnych przygodach trzeciego mandatu listy PPS i Kl. Zw. Zaw. w X okręgu. Jak wynikało jasno z posiadanych przez nas liczb głosów, które padły na poszczególne listy, PPS powinna była otrzymać 3 mandaty, jednak źródła półurzędowe podawały, że otrzymujemy tylko 2 mandaty.

Po dokładnym obliczeniu dokonanym przez Gł. Kom. Wyborczą okazało się, że nasze dane są słuszne. Liście PPS i Kl. Zw. Zaw. przyznano 3-ci mandat, który otrzymał tow. Zerbe, przewodniczący Niem. Socj. Partii Pracy.

Identyczny wypadek zachodzi obecnie w okręgu IX. W okręgu tym przyznano liście PPS i Kl. Zw. Zawodowych tylko 3 mandaty, gdy według ścisłych danych, posiadanych przez Gł. Komitet Wyborczy PPS i Kl. Zw. Zaw., **należą się nam w tym okręgu bezwzględnie 4 mandaty.**

Dane ogłaszane dotychczas przez prasę, są prowizoryczne. Jesteśmy pewni, że w okręgu IX przypadnie należny nam 4-ty mandat.

Również w innych okręgach po dokładnym obliczeniu głosów oddanych na poszczególne listy, zajdą zapewne zmiany przy podziale mandatów. Jak stwierdzają zgodnie mężowie zaufania w olbrzymiej większości obwodów, niezmiernie rzadkie były wypadki skreśleń na kartkach listy PPS i Kl. Zw. Zaw., podczas gdy na kartkach innych list wyborcy skreślali często niektórych kandydatów i dopisywali nazwiska czołowych kandydatów PPS i Kl. Zw. Zaw.

W ten sposób lista PPS otrzyma sporą ilość dodatkowych głosów, co zmieni układ sił w szeregu okręgów.

Nad świeżą mogiłą...

„Pierwszym endekiem był Kain"

Dnia 11-grudnia bruk uliczny na Chojnach zaczerwienił się krwią robotniczą. Do grupy robotników, którzy wyszli nad ranem, by rozklejać afisze propagandowe listy PPS i Kl. Zw. Zawod., skierowane zostały strzały rewolwerowe, które ciężko zraniły dwuch młodych towarzyszy, członków Rob. Kl. Sportowego TUR „Chojny". Jeden z nich, tow. Szmalec, po operacji wyjęcia kul, przez kilka dni walczył ze śmiercią. Obecnie stan rannego poprawił się i życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Skrytobójczego i nikczemnego napadu na robotników dokonali członkowie Stronnictwa Narodowego, którzy z zasadzki, ukryci za filarami kościoła, zasypali strzałami robotników.

Dnia 18 go grudnia, w dniu wyborów, o godz. 7.15 wiecz. przy zbiegu ulic Grabowej i Senatorskiej dokonali znowu endecy napadu na robotnika, tow. Rybaka, który w punkcie tym rozdawał kartki do głosowania listy PPS i Kl. Zw. Zaw. I tym razem, bandyckim zwyczajem endeków, zasypano robotnika kulami rewolwerowymi. Tow. Rybak padł na bruk, raniony ciężko w brzuch. Pomimo natychmiastowej operacji, tow. Rybak zmarł nad ranem w szpitalu.

Ohydne zbrodnie „narodowych" zbirów wywołały ogromne wzburzenie wśród całego społeczeństwa łódzkiego.

Stronnictwo „Narodowe" rozpoczęło swój pasożytniczy żywot na ciele ludu polskiego od bandyckich napadów na robotników w latach 1905—1907 i kończy swój żywot plugawy takimi samymi zbrodniami.

Widząc, że społeczeństwo łódzkie z pogardą odwraca się od nikczemników, którzy pod szyldem „narodowym" uprawiają swój haniebny handelek, ci usilują znowu rozpętać walki bratobójcze.

Gangsterskie te metody przyśpieszą tylko koniec bankrutującego stronnictwa „narodowego".

Znany pisarz endecki Adolf Nowaczyński (ongi radykał) napisał: **„Pierwszym endekiem był Judasz!"**

My, parafrazując powiedzenie Nowaczyńskiego, powiemy: **„Pierwszym endekiem był Kain!"**

* * *

Pogrzeb tow. Rybaka, który odbędzie się w dniu dzisiejszym, stanie się manifestacją łódzkich mas pracujących przeciwko kainowym zbrodniom endeków. Głuche milczenie tysięcy robotników nad świeżą mogiłą młodego robotnika, zamordowanego przez zbirów endeckich, będzie wielkim krzykiem protestu przeciw skrytobójcom, którzy mieniąc się „narodowcami", dla ludu polskiego mają jeno kastety i kule rewolwerowe.

Pan Wolczyński przepadł

Jest rzeczą charakterystyczną, że znany działacz ozonowy, dyrektor zakładów I. K. Poznański, p. Józef Wolczyński przepadł przy wyborach do Rady Miejskiej.

Mandat z listy ozonowej w IX Okręgu zdobył p. Cyrański, znajdujący się na drugim miejscu listy, otrzymując o dwa głosy więcej niż p. Wolczyński. P. Cyrański otrzymał dokładnie 2752 głosy, p. Wolczyński zaś tylko 2750.

Faktem tym zaskoczone zostały mocno i niemile rozczarowane niektóre sfery ozonowe, które chętnieby widziały w Radzie p. dyrektora Wolczyńskiego.

Aresztowanie delegata robotniczego

Onegdaj aresztowany został tow. Koper Zygmunt, członek Zw. Oddziału I Fabrycznego, delegat f-my Rosen i Wiślicki. Powodów aresztowania nie znamy.

Zwycięstwo klasowców

i kompromitująca klęska endeków w f-mie Haebler

Wczoraj odbyły się wybory delegatów w f-mie Haebler. Przez długi okres czasu administracja fabryki, korzystając z wichrzenia endeków kwestionowała delegatów klasowych i stworzyła stan dezorganizacji i chaosu.

Robotnicy oburzeni się na taki stan i wreszcie spowodowali zarządzenie Insp. Pr., który wyznaczył na dzień 21 b. m. wybór delegatów. Do walki wyborczej stanęły trzy listy: Kl. Zw. Włókniarzy, endeckiej „Polskiej Pracy" i wreszcie lista „dzika" t. zw. Niezależna.

Na listę Nr. 1 Klasowego Związku oddano głosów 422 i lista zdobyła 5 mandatów, na listę Niezależną padło 161 głosów i lista zdobyła 2 mandaty. Kompromitującą klęskę poniosła endecka lista Nr. 2 „Polskiej Pracy", która otrzymała zaledwie 71 głosów i zdołała przepchnąć jednego kandydata.

Wynik wyborów jest druzgocącą klęską dla warcholów endeckich i potwierdzeniem faktu, że jedynie Kl. Zw. Włókniarzy jest wyrazicielem mas robotniczych.

Dyrekcja Ł. W. E. K. D.

nie chce wypłacić gratyfikacji świątecznej

Groźba unieruchomienia tramwai dojazdowych w święta

Onegdaj odbyła się konferencja w sprawie powstałego zatargu między pracownikami, a dyrekcją tramwajów dojazdowych.

Związek zawodowy pracowników wystąpił do dyrekcji Ł. W. E. K. D. o przyznanie wszystkim pracownikom dojazdówek gratyfikacji na święta Bożego Narodzenia w wysokości 100 złotych na jednego pracownika.

Gdy żądanie to zostało odrzucone, zwołane zostało walne zebranie, na którym uchwalono zwrócić się do władz o interwencję w kierunku zwołania wspólnej konferencji z przedstawicielami dyrekcji, w przeciwnym wypadku postanowiono przerwać pracę w wigilię Bożego Narodzenia, t. j. w dniu 24 o godzinie 8 wieczorem, oraz wstrzymać się od pracy w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

Onegdajsza konferencja nie doszła jednakże do skutku. Dyrekcja oświadczyła, że koleje dojazdowe są instytucją deficytową i dlatego nie może być mowy o gratyfikacji świątecznej.

W odpowiedzi na to, przedstawiciele związku oświadczyli, że stoją na stanowisku powziętej uchwały i w razie nieuwzględnienia ich postulatów porzucą pracę.

Konferencja w sprawie umowy zbiorowej dla autobusiarzy

Jak wiadomo w dniu 2 stycznia r. p. wygasa umowa zbiorowa zawarta między Związkiem Transportowców, a Związkiem Właścicieli Autobusów.

Związek, jak wiadomo, wypowiedział postanowienie umowy dotyczące płac, zgłaszając jednocześnie żądanie podwyżki płac w wysokości 10 proc. i skasowania trzeciej kategorii płac.

Dwie dotychczasowe konferencje nie dały rezultatu.

Jak nas obecnie informują, w dniu 29 grudnia r. b. odbędzie się w lokalu Związku Właścicieli Autobusów przy ul. Zachodniej 32 konferencja obustronna, na której najprawdopodobniej dojdzie do porozumienia, gdyż właściciele autobusów godzą się na ustępstwa.

Przewlekły strajk okupacyjny.

W szarparni f-my Wajs i Faktor, przy ul. Magistrackiej 17 przed kilku jeszcze dniami wybuchł strajk na tle zmiany warunków pracy.

Na odbytej wczoraj u Inspektora Pracy konferencji nie zdołano uzyskać porozumienia, w związku z czym robotnicy nadal kontynuują strajk, zajmując mury fabryczne.

Zmniejszenie dowozu żywności

spowodowała zamieć śnieżna

Po śnieżycy, jaka onegdaj od południa przez całą prawie noc trwała w okolicach Łodzi i całego niemal województwa, w dniu wczorajszym mróz zelżał i w południe temperatura podniosła się do 5 stopni C. poniżej zera.

Wskutek śnieżycy jednak i potworzeniu się zasp komunikacja była nadal utrudniona i na niektórych drogach w większym stopniu niż poprzednio.

Sypki śnieg, niesiony wichrem, potworzył w miejscach niżej położonych głębokie do 2 metrów zaspy, gdy na pagórkach drogi i pola były całkowicie wymiecione. Wskutek tego zarówno na drogach, jak i kolejach przejazd był utrudniony.

Sytuacja znacznie lepiej przedstawia się na drogach. To też na liniach autobusowych komunikacja w ciągu dnia wczorajszego odbywała się normalnie z niewielkimi opóźnieniami, za wyjątkiem autobusów w kierunku z Łodzi do Rawy i Skierniewic, gdzie przerwy były dłuższe.

Na bocznych drogach sytuacja kształtowała się gorzej, to też dowozy ziemiopłodów do Łodzi, i tak już wskutek mrozów zmniejszone, uległy dalszemu skurczeniu. Ponieważ z okazji świąt zapotrzebowanie na targowiskach jest większe i sytuację poczęli wykorzystywać spekulanci, władze administracyjne wydały zarządzenia zmierzające do bezwzględnego tępienia wszelkich przejawów spekulacji i podbijania cen.

Na kolejach sytuacja pogorszyła się wskutek zamieci śnieżnej, wskutek czego opóźnienia pociągów zwiększyły się i od chylenia od rozkładu jazdy dochodziły do 4 godzin.

W ciągu dnia jednak wobec poprawy pogody, oraz uruchomienia specjalnych kadr robotników, którzy oczyszczali najbardziej zasypane odcinki ruch kolejowy uległ niemal całkowitemu wyregulowaniu.

Abonujcie „Łodzianina"

Józef Rybak

Dziś, o godz. 2 pp. odbędzie się pogrzeb t. Józefa Rybaka. Kondukt pogrzebowy wyruszy z domu przy ul. Kaliskiej 28 na cmentarz Zarzewski.

* * *

Tow. Józef Rybak rozdawał w niedzielę kartki wyborcze listy PPS i Klasowych Związków Zawodowych przy zbiegu ulicy Grabowej i Senatorskiej.

O godzinie 6.15 w. został zaczepiony przez endeków, którzy rozmyślnie prowokowali zajście. W pewnym momencie, z odległości 3—4 kroków, jeden z endeków zaczął strzelać do t. Rybaka, który padł na chodnik.

Pogotowie Miejskie przewiozło ciężko rannego do szpitala Ubezpieczalni, gdzie natychmiast przystąpiono do operacji wyjęcia kul. Nad ranem, o godz. 4, t. Rybak zmarł.

Po bandyckiej napaści dokonanej przez endeków, wieść o zabójstwie t. Rybaka rozeszła się błyskawicznie po całej okolicy, gdzie dokonany był napad. W pobliżu lokalu endeckiego przy ul. Słowiańskiej zaczęli się gromadzić robotnicy, jednak skonsygnowane oddziały policji nie dopuściły nikogo przed lokal endecki.

O tem, że napad na Józefa Rybaka był uplanowany może świadczyć fakt, że parę minut po godzinie 7 w., endecja wycofała z ulic na terenie XI Okręgu Wyborczego swoich rozdawaczy numerków, jakgdyby w przewidywaniu, po tej ohydnej zbrodni, endecy nie będą już bezpieczni na ulicach.

Józef Rybak przeżył lat 29. Pracował we fabryce t. zw. „Pierwszej Rudzkiej" w Rudzie Pabianickiej, a od kilku tygodni pozostawał bez zajęcia, pobierając zasiłek z Funduszu Pracy.

Zabójstwo Józefa Rybaka jest dalszym ogniwem w łańcuchu endeckich zbrodni.

Święta w Ubezpieczalni Społecznej

Zgodnie z zarządzeniem władz Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, przerwa w urzędowaniu z okazji świąt Bożego Narodzenia nastąpi według poniższego programu:

W wigilię 24 bm. praca we wszystkich biurach i agendach, zarówno w centrali jak i obwodach zakończona zostaje o godzinie 11-ej.

Apteki Ubezpieczalni Społecznej zobowiązane są wykonać wszystkie zgłoszone recepty z tym, że nie mogą być zamknięte przed godziną 17-tą w dniu 24 bm. W następne dwa dni świąteczne 25 i 26 bm. urzędowanie jest przerwane, czynne jest jedynie pogotowie położnicze oraz chorobowe (dla nagłych wypadków).

Lekarze domowi zobowiązani są w wigilię 24 bm. załatwić wszystkie wizyty u obłożnie chorych zgłoszone do godziny 13-ej.

„Samowola" eksmitowanej nędzarki która zamieszkała w komórce

Przed Sądem Grodzkim odpowiadała wczoraj Karolina Lange, ostatnio zamieszkała przy szosie Rzgowskiej 17.

Lange została wyeksmitowana przed trzema miesiącami z domu Emili Sawolli i nie mając innego mieszkania zamieszkała narazie na podwórzu.

W dniu 19 października rb. nastąpiło ochłodzenie temperatury i spadł deszcz. Wówczas to nieszczęśliwa kobieta nie mając żadnego wyjścia ze swojej sytuacji, zdecydowała się urwać kłódkę i schronić się w jednej z komórek na tejże samej posesji.

Właścicielka domu wniosła skargę do policji wobec czego Lange znalazła się wczoraj na ławie oskarżonych, odpowiadając za samowolę.

Sąd skazał nieszczęśliwą kobietę na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Odbito w Drukarni Ludowej Piotrkowska 83. Redaktor odpowiedzialny Wincenty Stawiński, Łódź.